



Nr 80-81/2009 (84-85)
GRUDZIEŃ-STYCZEŃ
Cena 2 zł

W szkolnym rytmie

Ukazuje się nieprzerwanie od 11 lat (d. „Głos Uczniowski”)
www.sp1.zary.pl



Wszystkim
życzę
wszystkiego
najlepszego z
okazji Bożego
Narodzenia!

A w Nowym
Roku 2009
życzę, aby
Mikołaj wraz z
prezentami Was
nie opuścił.

2009

Maria Konopnicka
Zła zima

Hu! Hu! Ha! Nasza zima zła!
Szczypie w nosy, szczypie w uszy,
Mroźnym śniegiem w oczy prószy,
Wichrem w polu gna!
Nasza zima zła!
Nasza zima zła!

Hu! Hu! Ha! Nasza zima zła!
Plachta na niej długa, biała,
W rękę gałąź oszroniała,
A na plecach drwa...
Nasza zima zła!

Hu! Hu! Ha! Nasza zima zła!
A my jej się nie boimy,
Dalej śnieżkiem w plecy zimy,
Niech pamiątkę ma!

2001 – (d. „Głos Uczniowski”) laureat VIII Ogólnopolskiego Konkursu Czasopism Szkolnych o Pałuckie Pióro 2001 pod patronatem wicemarszałka Sejmu RP M. Borowskiego

2002 – laureat Ogólnopolskiego Konkursu Gazet Szkolnych – Forum Pismaków pod patronatem redakcji „Życia” (III m.)

2004 – laureat Ogólnopolskiego Konkursu Gazet Szkolnych -Forum Pismaków pod honorowym patronatem Ministra Edukacji i Sportu – Krystyny Lybackiej (III m.)

W tym miejscu zamieszczamy tekst lub zdjęcie, którego treść nie jest jednoznaczna, wywołuje mieszane uczucia, bawi lub zmusza do głębszej refleksji. Ups...

Przed
rewitalizacją
radiowęzła.



My i
RADIOWEZEL!

W numerze:

Spis treści	str. 2	Metoda na prezenty	str. 25
Mikołaje	str. 3-5	Życzenia dla buta	str. 26
Zdrowe wakacje cz.4	str. 6	Pozdrowienia	str. 27-28
Przysłowia	str. 7	Listy z ostatniej chwili	str. 28
Wycieczka do Ochli	str. 8-9		
Wiersze świąteczne	str. 10-12		
Zadania	str. 13		
Stop	str. 14-15		
Z życia ławki	str. 15		
W schronisku	str. 16-17		
Karnawał	str. 18		
Tyle wiemy o sobie, ...	str. 19		
Foto	str. 20-21		
Zrymowany Mikołaj	str. 22		
Listy z dżungli	str. 23-24		



Rys. Mama D. Rusaka

Redagują:

Anna Rałowiec, Anna Burzyńska -**red. naczelni**

Jonatan Rybaczek, Kamila Trymerska, (operator DTP), Agnieszka Morżak, Joanna Całka (z-cy red. naczel.), Aleksandra Marek (sekretarz redakcji), Kamil Kielbowicz, Paulina Szaro, Karol Kordek, Bartosz Krupa Aleksandra Siemaszko (redaktorzy).

Dział łączności z czytelnikami: gab. 304B, od 8⁰⁰ do 12⁰⁰ – podczas przerw

Wydawca: Redakcja „W szkolnym rytmie”

Adres Redakcji: Szkoła Podstawowa nr1 im. F. Chopina w Żarach, ul. Szymanowskiego 8, 68-200 Żary, tel./fax (068) 374-27-77, e-mail: sp1zary@wp.pl lub sp1zary@poczta.fm

Materiałów niezamówionych (tekstów, zdjęć, dokumentów) nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów, wypowiedzi ustnych, listów. Za treść ogłoszeń reklamowych nie odpowiadamy.

Nakład: 50-70 egz.

Opiekunowie redakcji uczniowskiej: Tadeusz Kordylewski (opiekun koła dziennikarskiego), DTP Cezary Sułkowski (opiekun koła informatycznego)

Mikołaje

Witamy Was serdecznie po długiej przerwie spowodowanej nie tylko wakacjami, ale problemami technicznymi związanymi z przeniesieniem strony na nowy serwer, które uniemożliwiły nam docieranie do Was naszej strony internetowej. Dzisiaj przybył Mikołaj i pomógł nam w skontaktowaniu się z Wami. Zapewniamy, że odtąd kontakt ten będzie stały.

Po wakacjach wszyscy wróciliśmy cali i zdrowi. Kilku uczniów ubyło, a kilku przybyło. W gronie nauczycielskim podobnie: jedne twarze znikły, drugie się pojawiły. Dzięki temu jest inaczej. Sama szkoła prawie bez zmian, ale gdy zajrzemy do gabinetu informatycznego 203c, zobaczymy świeżo pomalowane ściany: góra na żółto, a dół na niebiesko, zobaczymy również nową podłogę oraz inny wystrój.

Na początku roku szkolnego zaniepokoiłiśmy się bardzo tym, że sale gimnastyczne będą dostępne dopiero od listopada. Pani dyrektor tajemniczo milczała, a robotnicy gorączkowo uwijali się przy ich remoncie i modernizacji. W końcu nadeszła chwila otwarcia odnowionych sal gimnastycznych. Jeśli chcecie dowiedzieć się więcej o dziejach sal gimnastycznych w naszej szkole, to zapraszamy do minigalerii, w której pokazujemy salę gimnastyczną sprzed 15 lat oraz do galerii, w której prezentujemy zdjęcia z otwarcia sali. Wiele o tym wydarzeniu dowiedziecie się z listopadowego numeru „W szkolnym rytmie”. Tymczasem powiemy tylko, że pierwszym gościom przybyłym do nowych sal dech w piersiach zaparło, a uczniowie z wrażenia oniemieli.

Mija trzeci miesiąc nauki. Mimo to za oknami nic się nie zmienia. Jak zaczęło padać na początku września, tak pada do dzisiaj. Zima nie kwapi się z nadejściem. Na szczęście w szkole nie jest nudno i monotennie. Samorząd Uczniowski organizuje wiele imprez, oczywiście najpopularniejsze z nich to dyskoteki, na których tańczymy, wygłupiamy się i bierzemy udział w licznych konkursach. Nauczyciele również prześcigają się w zaspakajaniu waszych potrzeb. Wymyślają konkurs za konkursem, imprezę za imprezą. Biblioteka szkolna zaprosiła nas na jesienny stragan, uginający się pod ciężarem darów jesieni, nauczyciel historii prezentował w holu szkoły wystawę związaną z odzyskaniem niepodległości przez Polskę, polonistka uczciła to narodowe wydarzenie montażem poetycko-muzycznym, wuefiści i nauczyciele wychowania zintegrowanego chętnie wybierają się z Wami na basen, przyrodnicy w ramach konkursu międzyszkolnego pokazywali Wam piękno i niezwykłość świata ryb. I tak wymieniać można by bez końca. A to dopiero początek, dopiero się zaczyna (jak rzekł Tuwim w znanym Wam wierszu „Strofy o późnym lecie”).

Wspomnimy jeszcze o wycieczkach. A było już ich niemało. Wiele klas wyjechało obserwować ptaki do Parku Narodowego Ujście Warty, inne miały możliwość zwiedzenia skansenu w Ochli, a teraz wyjeżdżacie do Wolsztyna, by obejrzeć prawdziwe buchające parą lokomotywy w słynnej stuletniej parowozowni (przypominamy Wam, że o takiej sapiącej i ciężkiej, tłustej lokomotywie napisał Julian Tuwim w ulubionym przez Was wierszu „Lokomotywa”) oraz by odwiedzić fabrykę bombek w celu zapoznania się ze sposobem ich wytwarzania.

Dzisiaj do każdego z Was w szkole przybył Mikołaj wraz ze swoim pomocnikiem Podmikołajem i rozdawał upominki. Obaj byli niezwykle okazali, mieli dobre nastroje i humory, bo żadnemu z Was nie odmówili upominku. Siedzieli w wygodnych fotelach przy pięknej choince i mruzczyli z zadowolenia, a smutna różga leżała w kącie. I oby tak było zawsze. Nagle zabłyśły światełka, ukazując niezwykłość naszej szkolnej choinki i jednocześnie uświadamiając Wam, że długo oczekiwane święta Bożego Narodzenia tuż, tuż... Teraz żegnamy się z Wami, by za dwa tygodnie znów spotkać.

Na koniec mamy prośbę. Jeśli zechcecie kogoś pozdrowić (tak świątecznie) lub złożyć życzenia (takie świąteczne), to nadsyłajcie je na adres sp1zary@poczta.fm. Postaramy się je

opracować i umieścić na stronie. I w ten sposób, kiedy nadejdzie świąteczna przerwa, my będziemy w stałym kontakcie.

Różga pod choinką

Minęły dwa tygodnie. W tym czasie, niestety, śnieg nie spadł, a mimo to wokół zrobiło się bardzo świątecznie. W oknach pojawiają się choinki, a za oknem szara, dżdżysta jesień, na szczęście rozświetlona licznymi kolorowymi lampkami. No cóż, śnieg będziemy prawdopodobnie oglądać w telewizji bądź na Antarktydzie, jeśli tam się wybierzemy.

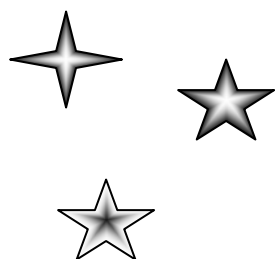
W szkole odbyły się zebrania z rodzicami. Na drugi dzień wielu z Was chodziło ze strutyminami. Ciekawe dlaczego? – zob. tytuł. Jutro ostatni dzień nauki, ostatnie spotkania świąteczne, które organizujecie na lekcjach wychowawczych. Dzielicie się opłatkiem, spożywacie potrawy wigilijne, śpiewacie kolędy przy pięknych choinkach oraz składacie sobie życzenia, do których i my się dołączamy. Życzymy Wam wielu przytulnych dni, dużo życzliwości i serdeczności wokół Was, trafionych prezentów, a w nadchodzącym Nowym Roku 2009 spełnienia wszystkich dotychczasowych niespełnień.

Przypominamy, że jeśli zechcecie kogoś pozdrowić (tak świątecznie) lub złożyć życzenia (takie świąteczne), to nadsyłajcie je na adres sp1zary@poczta.fm. Postaramy się je opracować i umieścić na stronie. I w ten sposób, kiedy nadejdzie świąteczna przerwa, będziemy w stałym kontakcie.

Witamy w Nowym Roku 2009

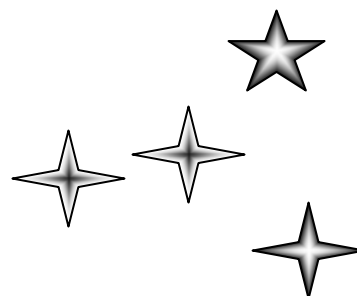
Zacznijmy od tego, że znany wiersz o złej zimie, która przychodzi i wszystkich nęka, sprawdza się. Wypada powiedzieć, że zima w czasach tzw. ocieplenia klimatu mocno się trzyma, a w dodatku jest bardzo przewrotna. Przyszła nie wiadomo skąd. Oczywiście, musieliśmy trochę ponarzekać, ponieważ przybyła wraz z Nowym Rokiem, a nie w okresie świąt, gdy wszyscy na nią czekali. Czy teraz się z niej cieszymy? Odnosimy wrażenie, że niekoniecznie. Mimo że za oknem puszyście, biało, mroźno, zachęcająco do wszelkich zabaw i zimowych figlów, to poza wolno sunącymi zamarzniętymi samochodami nie ma wokół żywej duszy. Czyżby minął czas, że (dzieci) lepiliście setki różnorodnych bałwanów, toczyliście nieustanne wojny na kulki, budując przy okazji śniegowe twierdze? Bieda!!! Wolicie oglądać zimę przez okno lub w internecie. Wprawdzie górką przy zamku cieszy się popularnością, ale czasy jej świetności też dawno minęły. Czar zimy prysnął. Ale sama sobie winna. Niech przychodzi na czas, a nie wtedy, kiedy wiele czasu trzeba poświęcić na naukę. Zauważyliśmy, że od waszych rozgrzanych wiedzą mózgów zima traci na intensywności i nadchodzi odwilż. Miejmy nadzieję, że kiedy nadejdą ferie, zdąży na czas i pozwoli Wam rozkoszować się sobą.

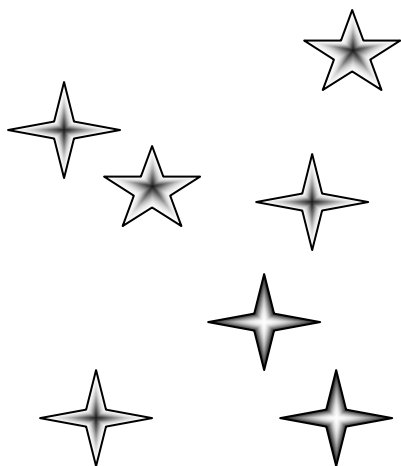
A jaka potrafi być naprawdę, mało kto już wie. Dlatego przeczytajcie wiersz Juliana Tuwima pt.



Mróz

W ostry mróz chłopiec wiózł
Z lasu chrust na wozie,
Skrzypi coś, oś nie oś,
Trzaska chrust na mrozie.

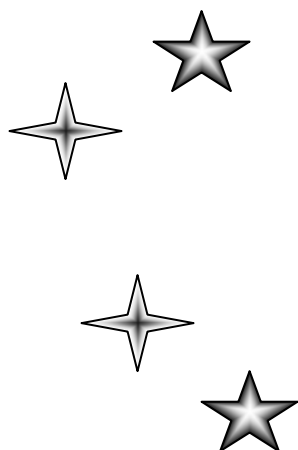




Tężał mróz, wicher rósł,
Pędząc jak w sto koni,
Trzeszczy wóz, trzeszczy mróz,
Chłop zębami dzwoni.

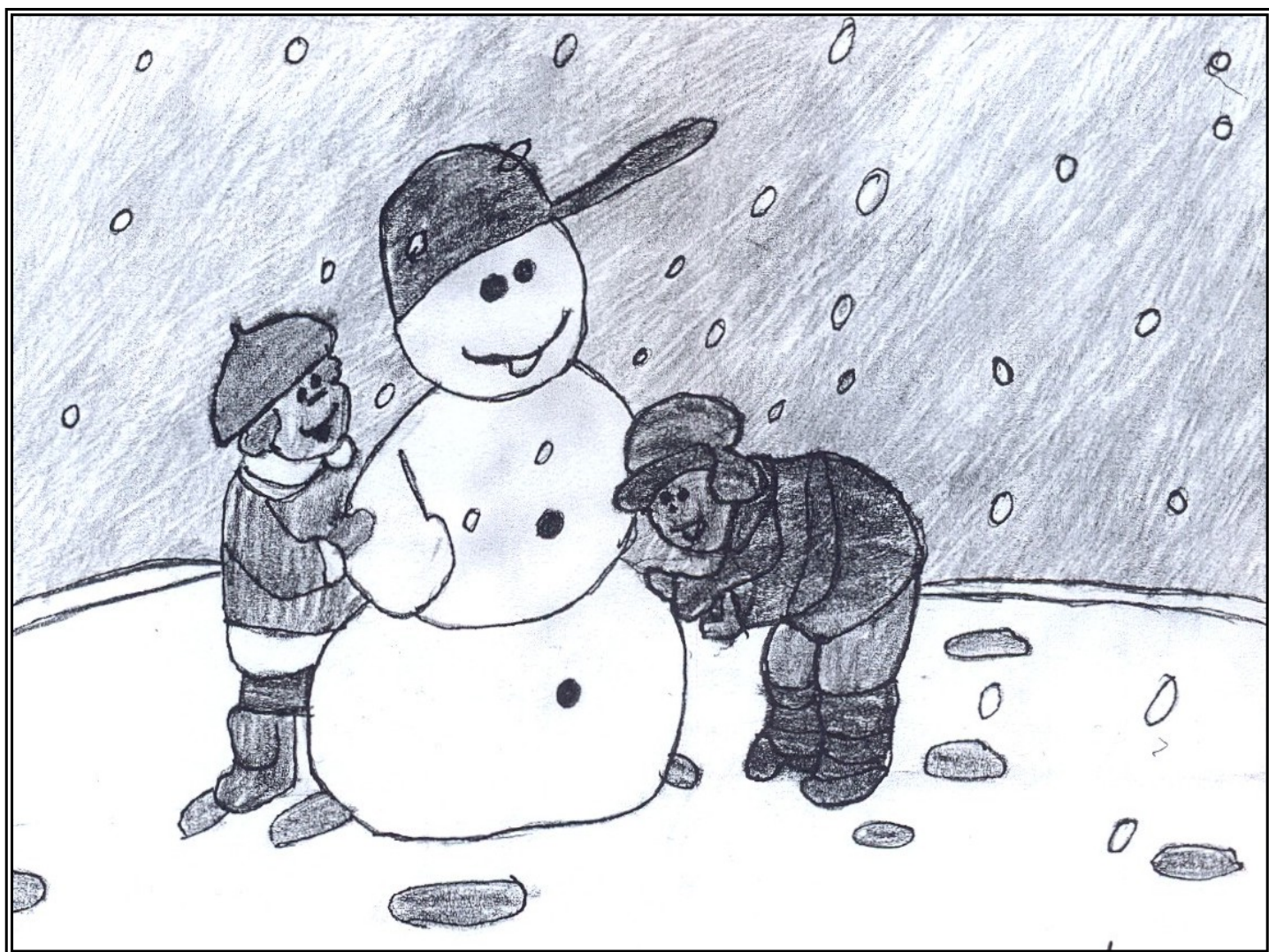
Szkapa: brr! Chłop jej: prr! -
A podwozie zgrzyta,
Gwiżdże wiatr, śwista bat,
Stukają kopyta.

Chrzęst i brzęk, zgrzyt i stęk,
Hałas jak w fabryce!
Mniejszy mróz, lżejszy wóz
Przy takiej muzyce.



Z najlepszymi życzeniami w Nowym Roku i do usłyszenia.

Tadeusz Kordylewski
Cezary Sułkowski



Zdrowe wakacje, część 4. *Wiedza na całe życie*

W dziale Zdrowe wakacje, który otworzyliśmy w czerwcowym numerze, kontynuujemy. Nadal będziemy informować Was, jak ustrzec się przed zagrożeniami czyhającymi np. w lesie. Informacje zaczerpnęliśmy z opracowania Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie, Oddziału Promocji Zdrowia i Oświaty Zdrowotnej.

Wścieklizna jest chorobą, zakaźną o ostrym przebiegu. Wywołuje ją wirus atakujący ośrodkowy układ nerwowy (mózgowie i rdzeń kręgowy) ssaków, w tym także ludzi.

Do zarażenia wścieklizną dochodzi głównie w wyniku: pogryzienia przez chore zwierzę, przedostania się śliny chorego zwierzęcia na skaleczenia i zadrapania skóry, na błony śluzowe (np. jamy ustnej, nosa) do spojówki oka.

Zwierząt chorych lub podejrzanych o wściekliznę nie należy dotykać, skórować, patroszyć.

Wirus wścieklizny wędruje wzdłuż nerwów obwodowych z miejsca zakażenia do ośrodkowego układu nerwowego i tam namnaża się.

Okres wylęgania wirusa, czyli czas od momentu zarażenia do pojawienia się pierwszych symptomów choroby wynosi od 10 dni do 2 lat. Długość tego okresu zależy od dawki zakażającej i miejsca wprowadzenia wirusa do organizmu.

Na kilka dni (1-10) przed wystąpieniem klinicznych objawów choroby wirus przedostaje się do ślinianek.

Objawowe zakażenia wścieklizną kończą się śmiercią.

W przypadku pogryzienia człowieka przez chore lub podejrzane o wściekliznę zwierzę należy: pozwolić, aby krew przez jakiś czas swobodnie wypływała z rany, przemyć ranę wodą z mydłem, zdezynfekować ranę, nałożyć opatrunek, zgłosić się do lekarza.

Objawy wścieklizny u zwierząt:

podwyższona ciepłota ciała, nagła zmiana usposobienia zwierzęcia - łagodne stają się złośliwe i drażliwe, agresywne - spokojniejsze, utrata wrodzonej bojaźliwości u zwierząt dzikich, rozdrażnienie, niepokój, wzmożone reakcje na bodźce zewnętrzne, ataki szału, brak koordynacji ruchowej, niezdolność wzroku, porażenie mięśni żuchwy, gardła, przełyku, ślinotok, zaburzenia świadomości, drgawki, otępienie, śpiączka.

Objawy wścieklizny u człowieka:

gorączka, ból głowy, zaburzenia czucia w okolicy miejsca zakażenia, wzmożona nerwowość i niepokój, pobudzenie układu współczulnego przejawiające się m.in. łzawieniem, rozszerzeniem źrenic, potliwością, wzmożonym wydzielaniem śliny, bolesne skurcze mięśni gardła i przełyku przy przełykaniu, ślinotok - z obawy przed bólem chory unika połykania śliny, trudności w oddychaniu wywołane skurczami mięśni oddechowych, napady drgawek, porażenie, apatia, śpiączka.

Lekarz ocenia stopień narażenia pacjenta na zarażenie wścieklizną i kwalifikuje do ewentualnych szczepień.

CDN

Przysłowia na cały rok:

Kiedy w styczniu lato, w lecie zima za to.

Gdy mróz w lutym ostro trzyma, tedy już niedługa zima

Marzec czy słoneczny, czy płaczliwy, listopada obraz żywy.

Kwiecień, co deszczem rosi, wiele owoców przynosi.

Nie zawsze na ziemi maj, nie zawsze ludzkiemu szczęściu raj.

Czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie leni.

Od lip ciągnie wonny lipiec, nie daj słońku kłosa przypiec.

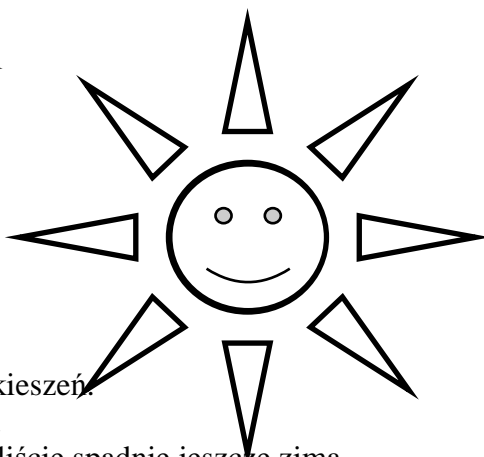
Czego sierpień nie uwarzy, wrzesień tego nie upiecze.

Gdy nadejdzie wrzesień, wieśniak ma zawsze pełną stodołę i kieszeń.

W krótkie dzionki października wszystko z pola, z sadu znika.

Gdy w listopadzie liść się drzewa trzyma, to w maju na nowe liście spadnie jeszcze zima.

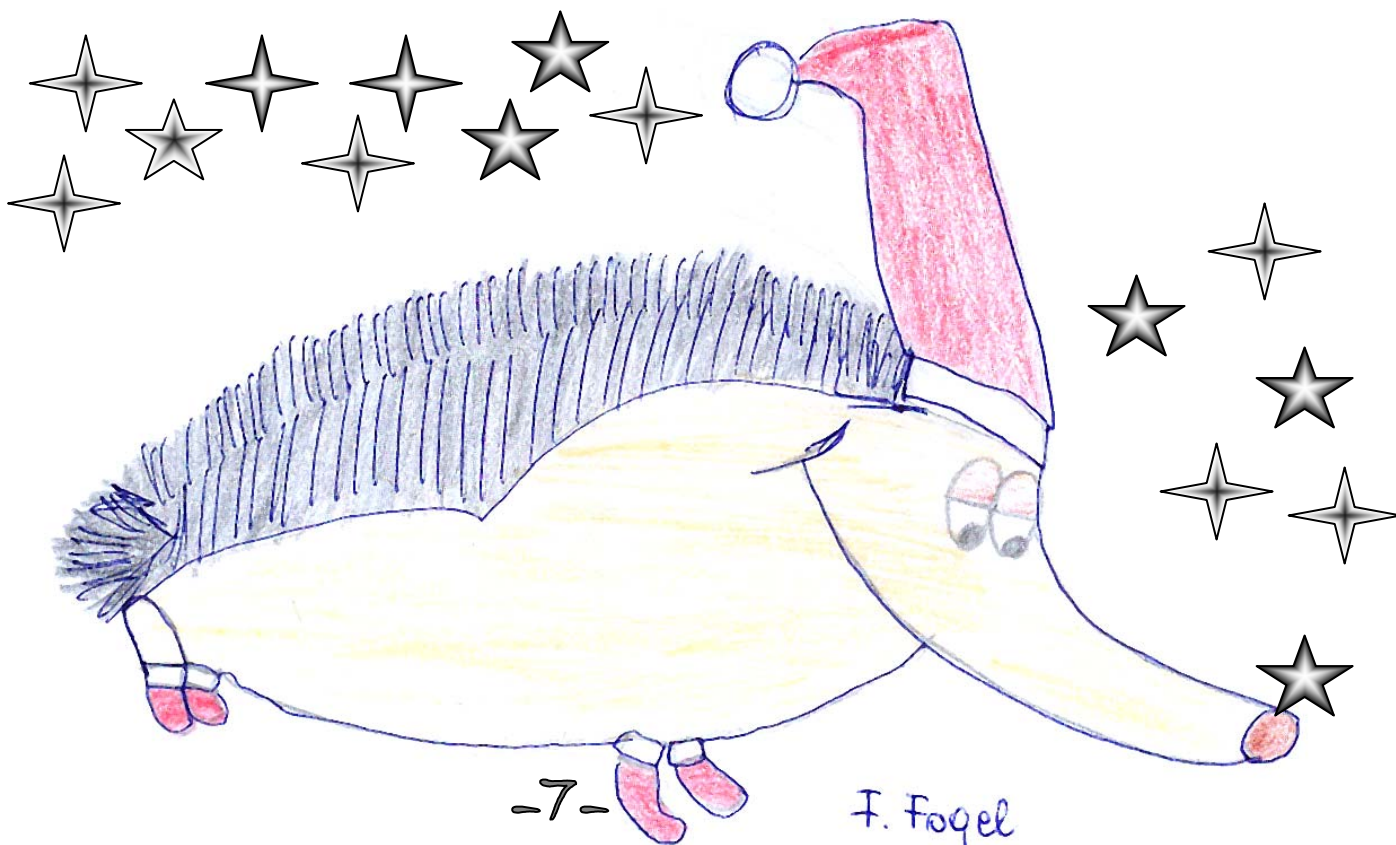
Jeśli w grudniu często dmucha, to w marcu i w kwietniu plucha.



GRUDZIEN

Chociaż dni są jeszcze krótsze, noce jeszcze dłuższe, nastrój grudnia jest odmienny od nastroju listopada. Uroczysta odświętność cechuje ostatni miesiąc roku. Przyczyniają się do tego Gody i śnieg. Piękno śniegu cenią należycie tylko ci, co go od lat nie widzieli. Na czym polega czar śniegu? Że cichy. Następnie, że biały. Cisza jest zawsze dostojna, jak hałas zawsze pospolity. Pośród wrzawy trudno myśleć, w ciszy człowiek jest przymuszony do zadumy i skupienia. Zgiełk rozdrabnia — cisza wyogromnia. Wszystkie wielkie rzeczy, by się narodzić, potrzebują ciszy.

Zofia Kossak, fragmenty książki *Rok polski*



**Byliśmy w jednej Ochli, a przywieźliśmy
kilkadziesiąt sprawozdań z Ochli. Czytajcie je,
a potem jazda do Ochli. Naprawdę warto.**

Wycieczka do Ochli

Dnia 3 grudnia 2008 roku wspólnie z klasą 3d pojechaliśmy na wycieczkę do Muzeum Etnograficznego w Ochli. Jechaliśmy autobusem około godziny. Gdy przybyliśmy na miejsce, poszliśmy na krótki spacer. Obejrzelśmy w drodze figury świętych i szopkę z drewna. W jednej z chat mieliśmy spotkanie z panią, która pokazała nam, jak wykonać ozdoby z liści kukurydzy. Własnoręcznie robiliśmy śliczne stroiki bożonarodzeniowe. Następnie zwiedzaliśmy stare chaty. Niektóre z nich miały ponad dwa wieki. Najbardziej podobała mi się „Chałupa z Marcinkowa” z XVIII wieku, w której znajdowała się klasa i pokój nauczyciela. Najpiękniej było w chatce Ludwika Oleskiego. Potem ruszyliśmy na wieżę, w której kiedyś wyrabiano wina i soki, stąd nazwa „Wieża winiarska z Budachowa”. Nasze zainteresowanie wzbudziło też przedstawienie w wykonaniu aktorów z Wrocławia, które odbyło się w muzeum. Na koniec dostaliśmy paczki ze słodkościami. Pełni wrażeń wróciliśmy do domu.

Ola Jarosz, 3c

* * *

Wycieczka odbyła się 3 grudnia 2008 roku. O godzinie 8:15 wyjechaliśmy spod szkoły. W wycieczce uczestniczyły dzieci z mojej klasy, 3c, i 3d. Gdy już byliśmy na miejscu, poszliśmy na spacer. Następnie pani zaprowadziła nas do chatki, gdzie robiliśmy ozdoby świąteczne z szyszek, suszonych liści kukurydzy i z warkoczyków. Ja zrobiłam cztery ozdoby. Potem zwiedzaliśmy chaty, które pochodziły z różnych wsi. Widzieliśmy szkołę, zakład szewski i ptaki z drewna, które wykonał stolarz. Na koniec zobaczyliśmy przedstawienie mikołajkowe. Niespodzianką było to, że dostaliśmy paczki ze słodyczami. Poszliśmy do sklepiku z pamiątkami, a potem do autobusu, którym wróciliśmy do Żar. Bardzo podobała mi się ta wycieczka, gdyż wiele się dowiedziałam o historii regionu.

Aleksandra Cejko, 3c

* * *

Trzeciego grudnia pojechaliśmy na wycieczkę. Zebraliśmy się wszyscy przed szkołą o godz. 8.15. Pożegnaliśmy się z rodzicami i wyruszyliśmy w drogę autobusem. Podróż trwała około godziny. Ochla znajduje się parę kilometrów za Zieloną Górą. Po przybyciu na miejsce, poszliśmy wszyscy na krótki spacer po okolicy. Zobaczyliśmy stare drewniane chałupy ze słomianą strzechą oraz zagrody. Wszystko wyglądało tak, jakby czas zatrzymał się dawno temu. Następnie poszliśmy do jednej z chat. Tam robiliśmy ozdoby choinkowe z suszonych liści kukurydzy. Były to np. kokardy z szyszką i serca z warkoczyków. Później zwiedzaliśmy wszystkie gospodarstwa. Są one bardzo stare, dlatego nie można było wchodzić do poszczególnych izb. Oglądaliśmy je tylko z korytarza. Cieszę się, że w Polsce są miejsca, gdzie można poznać obyczaje i historię. Na koniec obejrzelśmy przedstawienie mikołajkowe, podczas którego dostaliśmy prezenty. To był wspaniały koniec tej wspólnej wyprawy.

Klaudia Strychalska, 3a

* * *

Dnia 3 grudnia 2008 r. o godz. 8.15 wyjechaliśmy na wycieczkę do Ochli. Podróż minęła szybko i wesoło. W skansenie zwiedzaliśmy zabytkowe chaty i dawną szkołę. Bardzo miło upłynęły zajęcia plastyczne, na których robiliśmy świąteczne ozdoby z liści kukurydzy.

Podobało mi się również spotkanie z Mikołajem i prezenty, które nam wręczył. W sklepie z pamiątkami kupiłam małe dzbanuszki, którymi obdarowałam całą rodzinę.

Wycieczka, moim zdaniem, była bardzo udana. Chciałabym częściej wyjeżdżać na takie fajne wyprawy.

Natalia Dymańska, 3c

* * *

3 grudnia 2008 r. pojechaliśmy z klasą 3d i z moją, 3c na wycieczkę do Ochli. Najpierw poszliśmy do pomieszczenia, w którym znajdowały się ekspozycje przedstawiające uroczystości: ślub, urodziny, wyścigi konne, dzień strażaka. Następnie pani zaprowadziła nas do chaty, w której pokazała nam, jak się robi ozdoby z liści kukurydzy, szyszek i wstążek. Później zwiedzaliśmy chaty. Dowiedzieliśmy się, jak żyli ludzie w dawnych czasach i w jakich warunkach uczyły się dzieci. Potem poszliśmy do pomieszczenia, w którym czekaliśmy na Mikołaja. Przyszedł na nasze głośne wezwanie. Opowiadał nam, że mieszka w Laponii, ma 120 lat, a jego pomocnikami są renifery i elfy. Następnie dostaliśmy paczki i portrety z Mikołajem. Bardzo podobała mi się ta wycieczka i myślę, że będę ją długo pamiętała.

Ania Widło, 3c

* * *

3 grudnia 2008 r. pojechaliśmy na wycieczkę do Ochli. Zbiórka przed szkołą odbyła się o godz. 8.15. Gdy już byliśmy na miejscu, poszliśmy do muzeum. Zrobiliśmy ozdoby z liści kukurydzy i szyszek. Potem zwiedzaliśmy stare chaty, po których oprowadzała nas pani przewodnik. Miały one dachy ze słomy. Zostały zbudowane kilka wieków temu. Nie było w nich prądu ani wody. Gdy poszliśmy do następnej chaty, zauważyłem pojazd. Próbowałem go odpalić, ale nie miał silnika. Patrzyłem przez chwilę na wyrzeźbione ptaki, a potem zobaczyłem kuźnię. Były tam wykute narzędzia z żelaza i brązu. W pobliskiej studni zobaczyłem bardzo dużo monet rzuconych przez turystów na szczęście. Zwiedzaliśmy też zagrodę i chaty, w których mieszkali bogaci ludzie. Potem odbyło się spotkanie z Mikołajem i Mikołajem Biskupem, który rozdał nam paczki. Wycieczka była „niepełna”, bo nie pojechaliśmy do Mc’ Donalda (**czyli kicha -red. ☺**).

Damian Naumie, 3c

* * *

Dnia 3 grudnia 2008 r. o godzinie 8.15 mieliśmy zbiórkę przed szkołą. Czekaliśmy już na nas autobus, którym pojechaliśmy na wycieczkę szkolną do Ochli. Z Żar do Ochli jechaliśmy godzinę. Gdy przybyliśmy na miejsce, poszliśmy na spacer. Oglądaliśmy chatki. Potem przyszła po nas pani, która pokazywała nam stroiki świąteczne. Mogliśmy też sami zrobić ozdoby na choinkę. Ja zrobiłam dwie ozdoby: jedną z szyszek i liści kukurydzy, a drugą z warkoczy. Kiedy skończyliśmy, przewodniczka pomalowała nasze ozdoby złotym sprayem. Następną atrakcją wycieczki było zwiedzanie zabytkowych chat, które wcześniej oglądaliśmy z zewnątrz. Był w nich zakład szewski i szkoła z dawnych czasów, która podobała mi się najbardziej. Gdy już zwiedziliśmy wszystkie chaty, poszliśmy na przedstawienie teatralne w wykonaniu aktorów Mikołajów z Wrocławia. Wielką niespodzianką było to, że dostaliśmy od nich prezenty. Na koniec poszliśmy do chatki z pamiątkami, a następnie do autobusu, którym wróciliśmy do Żar.

Oliwia Strzelecka, 3c

WIERSZE ŚWIĄTECZNE, NOWOROCZNE I ZIMOWE

Nadchodzą święta. Dzieci ubierają choinkę pachnącą lasem.
W domu jest wesoło i gwarno. Śpiewamy kolędy.
Z kuchni dochodzi zapach pieczonych ciasteczek.
Pierniczki lukrujemy.

Maja Wijas, 2a

* * *

Idą, idą święta,
każda buzia uśmiechnięta,
dzieci na prezenty czekają,
listy do Mikołaja wysyłają.
Kiedy choinka w domu zagości,
wtedy serca pękają z radości.

Bartłomiej Krutnik, 2a

...Ups, Jakub napisał wiersz
jesienny, no i dobrze

* * *

Piękna jesień szła po parku.
Kasztany liczyła, wiewiórce powiedziała,
gdzie najwięcej orzechów jest.
A językowi kolce pozbiierała.
Piękna jesień szła po parku.
Grzybów szukała, liście zbierała.
Jesień zmęczona całym dniem.
Jakże zmęczona jestem.

A ja na zakupach nie byłam, u fryzjera też nie byłam.
Idę moi drodzy do zobaczenia za rok

Jakub Frydrych, 2a

* * *

Święta idą już szybko,
już czuć je pyszną rybką.
Mikołaj rozda prezenty raz dwa,
Każdy ciekawy co dla nas ma.
Święta to dla nas piękny czas,
są miłe i wesołe,
gdy razem z rodziną spędzone.

Klaudia Rymarczyk, 2a

Klaun

Biedny klaun w kącie siedzi,
gdyż nie słyszy głosów dzieci.
Na bok został odstawiony,
i jest teraz zmartwiony.
Dzieci już o nim zapomniały,
bo o zimie sobie przypomniały.

Maciek Górny, 2a

* * *

Jesień już za nami,
Przyszła do nas zima,
Mama ciasta piecze
I różne potrawy,
Mikołaj kochany
Do nas już przyjechał,
Prezenty położył
I już tu go nie ma.

Iwonka Lewandowska, 2a

Zima

Kiedy zima zawitała,
Wszystko śniegiem posypała.
Biało wszędzie, mroźno wszędzie,
ale piękny grudzień będzie.
Drogi śniegiem zasypane,
Jadą konie, ciągną sanie.
Skoro zima to i święta,
Noc przepiękna w czar zaklęta.
Gwiazdka zaraz nam zaświeci,
Uśmiechnięte będą dzieci.
Bo za oknem śnieg puszysty,
No a zimę lubią wszyscy!

Paweł Izydorczyk, 2a

Wigilia

Jest taki dzień
Jeden raz w roku.
Co niesie miłość
W gęstniejącym mroku.
Gdzie gasną właśnie smutki i łzy.
Bo wtedy najważniejsi jesteśmy my.
Łamiemy się chlebem przy wspólnym stole.
Składamy życzenia szczęścia, radości.
Bo w naszych sercach nadzieja gości, że będzie lepiej,
że znów za rok się spotkamy przy wigilijnym
stole u naszej mamy!

Agata Burzyńska, 2a



Zima

Przyszła zima.
Za oknami pada śnieg
Miękki jak pierzyna.
Cieszy się cała rodzina.
Dzieci biorą sanki
I lepią bałwanki.
Mają buzie zmarznięte,
Lecz uśmiechnięte.

Szymon Mazurek, 3a

Zima

Ta pora roku na trzy miesiące się dzieli,
Gdzie tylko spojrzysz biały puch się ścieli.
Na oknach mróz kwiaty maluje,
Wszystkie rzeki i stawy w jedną noc lodem skuje.
Lubię tę zimę, bałwanki, sanie,
I z kolegami śnieżkami rzucanie.

Arek Kopala, 3a

Zima

Pada biały lekki śnieżek,
Na dworze nie widać już żadnych ścieżek,
Pod dachami wiszą sople jak lizaki,
A dzieci lepią ze śniegu bałwany cudaki,
Na szybach są delikatne wzorki,
Wszyscy dzięki takiej zimie mają dobre humorki.

Kamila Górską, 3a

Wóz i mąka

Od młynarza jedzie wóz,
jedzie poprzez łąkę,
rano w workach ziarno wiózł,
teraz wiezie mąkę.
Rzecz się stała niesłychana,
Łąkę nam rzeka zalała.
No i ugrzązł w błocie wóz,
który naszą mąkę wiózł.

Martyna Jastrzębska, 2a

* * *

Gdy nadchodzą święta,
Każdy o nich myśli i pamięta.
Jest to czas pokoju i radości,
pełen dobroci i miłości.
Dzieci cieszą się ze śniegu,
a dorośli kupują prezenty w biegu.
Uczniowie 2a piękne choinki malują.
A wszyscy pozostali im wtórują.

Zima

Przyszła zima,
Przyszedł mróz,
I czapeczkę teraz włóż!
Sanki zaraz wyciągniemy
I na górę pobiegniemy.
Tam zabawy różne mamy
I śnieżkami się rzucamy.

Martyna Wójtowicz, 3a

Zima

Przyszła do nas zima,
Mróz mocno trzyma.
Dużo śniegu napadało,
Wszystko zasypało.
Wszystkie dzieci z domów
Wyleciały i na sanki poleciały.
Sikorki na drzewie siedzą
I słoninkę jedzą.
Cieszymy się białą zimą,
Bo te dni szybko miną.

Aleksandra Kadarowska, 3a

Zima

Zawsze o tej porze
Zima jest na dworze,
Napadało pełno śniegu
I zachęca nas do biegu.

Więc wybiorę się na sanki,
Ja i moje koleżanki.
Pędzą dzieci z górki,
Krzyząc - „z górki na pazurki!”

Jedzie Bartek, Basia, Ryś,
A za nimi pędzi Krzyś.
Trochę zmarzła Angelika,
Bo nie wzięła czapki i szalika.
Dzisiaj zabawa była udana,
Jutro przyjdziemy lepić bałwana!
Zimę lubią wszystkie dzieci,
Gdy śnieg z chmury na nas leci!
Luiza Niewińska, 3a

Zima

Pada biały, miękki śnieg,
Zamiast wody widzę lodowy brzeg,
Małe dzieci robią śnieżki i bałwany,
Wszędzie są same białe polany,
A mi ciągle brakuje tego puchu zimnego,
Chcę świata całego białego.

Klaudia Górską, 3a

Zima

Zima, zima, mróz dzieci w domu trzyma,
Śniegu napadało, a nam wciąż za mało.
Gdy tylko śnieg przestał padać,
Dzieci kozaki zaczęły wkładać.
Od razu poszły lepić bałwana,
A to wszystko było z samego rana.
Z piwnicy wyciągnęły sanki,
Pomogły im w tym starsze koleżanki.
Dziewczynki wzięły figurówki, a chłopaki hokejówki,
Wszyscy do domu wrócili zmarznięci,
Ale za to uśmiechnięci.

Lukasz Kurdzie, 3a

Zima

Za oknem zima,
Mróz mocno trzyma,
Maluje kwiaty
W oknach mojej chaty.
Dzieci lepią bałwanki
I chodzą na sanki.
Lepią śniegowe kuleczki
I z lodu zameczki.

Michał Szamański, 3a



Zadania do rozwiązania, a nie do spania...

1. W każdym zdaniu odszukaj i przekreśl wyraz niewłaściwie użyty w związku frazeologicznym. Zapisz prawidłowe słowo w wyznaczonym miejscu i wyjaśnij znaczenie frazeologizmu:

a) Antek jest w gorącym mleku kąpany.

Powinno być:

Znaczenie:.....

b) Wybiera się jak kukulka za morze.

Powinno być :

Znaczenie :

c) Falszuje tak, jakby tygrys nadepnął mu na ucho.

Powinno być :

Znaczenie :

d) Ola wciąż myśli o zielonych migdałach.

Powinno być :

Znaczenie :

e) Jurek wytrzeszczył zęby w uśmiechu.

Powinno być :

Znaczenie:



2. Przekształć znajdujące się w zdaniach wyrażenia przyimkowe na przymiotniki

a) Tego lata było wiele dni bez deszczu. -.....

b) Ten stary pierścień hrabiny jest ze złota. -.....

c) Moja ciocia mieszka w kurorcie nad morzem. -.....

d) Śnieg zasypał słupki przy drodze. -.....

e) Krety kopią pod ziemią tunele. -.....

Żary, 01.01.2009 r.

Droga Ziemi!

Życzę Ci wiecznego istnienia, unikania asteroid, przetrwania efektu cieplarnianego, wielu nowych gatunków roślin i zwierząt. Życzę też spokojnej atmosfery w galaktyce. Uważaj, Jowisz Cię podrywa!

Maciej Ossowski (SSP)

... o zrozumieniu
inności...

STOP

Fantazja jest zazwyczaj niezwykłym miejscem, położonym na północ od Serca, na południe od mózgu, mniej więcej w Centrum Lewej Półkuli Mózgowej. Rzeźba terenu falista, miejscami silnie pomarszczona. Dopływają tu liczne rzeki i strumienie. Występują tu duże ilości lasów, szuwarów i bagien, co sprzyja osiedlaniu się niezliczonych ilości przeróżnego ptactwa oraz ssaków leśnych. Może się wydawać, że w tak rozkosznej krainie żyją tylko ludzie weseli, z bogatą wyobraźnią...

Promień porannego słońca wdarł się przez grube zasłony i padł na policzek śpiącego chłopaka. Jego uśpiona twarz przywodziła na myśl twarz człowieka, który poświęca dużo czasu na medytację i snucie marzeń. Jego rysy nie były piękne: pyzata twarz, grube brwi, garbaty nos, lecz jego uśmiech sprawiał, że nawet w szary dzień ludzie pragnęli być weseli.

Zbudził się. Wstał, włożył kapcie – króliczki i zszedł do pokoju dziennego. Spozrzegł siedzącą tam kobietę.

-Dzień dobry, mammo. Czy dalej uważasz mnie za jakiegoś ufoludka, który usiłuje zrealizować swoje marzenia? – spytał.

Cisza.

-Dlaczego milczysz? Gdzie my żyjemy? Nazwa mówi sama za siebie. Fantazja. Ja chcę żyć moimi marzeniami! Nie zabieraj mi tego!

Cisza. Tak było zawsze, gdy zaczynał rozmowę na ten temat. Nie mógł zrozumieć, dlaczego matka zabrania mu być znakiem drogowym STOP. Największe marzenie. Stanie na drodze, samotność, zdanie na łaskę przejeżdżających samochodów i ciężarówek, wandalizm demolujących każdą nową rzecz. Rzecz? On był człowiekiem, istotą silną i niezniszczalną. Czemu nie mógłby być znakiem drogowym? Nieważne, że całe miasteczko kpi z niego! STOP – stanowczość. STOP – władczość. STOP – zatrzymaj się, pomyśl, co dalej...

Dlaczego ludzie czują nienawiść do tego słowa?

Wypił kubek gorącego mleka z miodem i wbiegł na strych. Od miesiąca czekał tam na niego wymarzony kostium: kształtem przypominający lizak, z długim workiem – miejscem dla części ciała od nóg po szyję – oraz ogromnym, okrągłym czerwonym kapeluszem z białą taśmą. Gdy się ubrał, do złudzenia przypominał znak STOP.

Wyszedł po cichutku z domu, przeszedł jakieś siedemset metrów i stanął na poboczu nieopodal miejsca, gdzie rozchodzą się drogi. Wreszcie mógł robić to, co tak bardzo kochał. Słuchał języka ulicy. Ryczące auta, pisk opon, niemal słyszalne okrzyki wściekłych kierowców. Czas płynie jednak za szybko. Trzeba wracać do domu. To oznacza koniec słodkiego rendez-vous (spotkania) z ulicą. Wrócił do domu.

-Mogę wiedzieć, gdzieś się podziewał? – spytała matka.

-Robiłem za znak drogowy – padła odpowiedź.

Trzask! Piekący policzek, pierwsza łza spływająca po twarzy, druga, trzecia, nie wiadomo, ile ich było.

Następnego dnia chłopak ponownie ubrał swój kostium i poszedł na ulicę. Ale było już inaczej. Nie potrafił tego racjonalnie wytłumaczyć, ale czuł, że coś wisi w powietrzu. Dobrze, że nie było gorąco. Ubiór bardzo szczelnie okrywał jego ciało, nie pozwalając cząsteczkom powietrza musnąć jego spoczonej skóry.

Nagle usłyszał pisk opon hamujących rozpędzony samochód. Z przodu zauważył przebiegające przez jezdnię dziecko. Szum w uszach, głowie, ciemno, duszno, dziwnie, wszystko boli. Uczucie zapadania się w jakąś otchłań, z której nie ma już ratunku. Krzyk: „Mamooo, mamusiuuu!!!”

-Gdzie jestem? – cichy głos dobiegł do uszu siedzącej na szpitalnym łóżku kobiety, która trzymała w swych dłoniach chłodną rękę dziecka.

-W szpitalu. Miałaś wypadek, ale wszystko jest w porządku, kochanie. Nie mów nic więcej, jesteś zbyt słaby – odpowiedziała matka.

Chłopak powoli dochodził do zdrowia, nabierał sił. Zaszły w nim wyraźne zmiany fizyczne. Jego twarz straciła zbędną pulchność, nabrała nowego, męskiego wyrazu. Pewnego dnia matka odezwała się do syna:

-Uratowałeś życie dziecku. Gdyby kierowca rozpedzonego samochodu nie zauważył tak wielkiego znaku, ten dzieciak już by nie żył. Jakie to szczęście, że mój syn jest obdarzony tak bujną wyobraźnią. Przepraszam, że wyśmiewałam twoje marzenia i plany, podczas gdy ty tak bardzo potrzebowałeś mojego wsparcia. Choć nie podoba mi się do końca ten twój pomysł (sam widzisz, jaki niebezpieczny), jednak wiedz, że możesz na mnie liczyć. Jestem twoją matką i bardzo cię kocham...

Magdalena Bażańska (z SŁO) –archiwum

Z życia ławki szkolnej

Czwartek, godz. 11:30. O tej porze lekcje przyrody miała 6b. Zazwyczaj jest to głośna klasa. Właśnie w ten dzień pisała sprawdzian. Przy mnie siedzi Sebastian. Niedużo napisał, ale jedną odpowiedź chciał poprawić i użył korektora. Wypadł mu on z ręki i wylądował na moim blacie. Teraz jako ławka muszę się wstydzić, gdyż ławka z białą plamą brzydko wygląda. Sebastian się przestraszył, że pan to odkryje i cyrklem zrobił we mnie dziurę. Byłam zrozpaczona.

Niestety, sprawa wyszła na jaw. Na moje miejsce kupiono nową ławkę, a mnie pocięli piłą i zrobili ze mnie zabawki w formie klocków dla dzieci. Teraz zamiast służyć w szkole jestem pociechą dla dzieci z przedszkola i dobrze mi z tym.

Daria Romaniuk

* * *

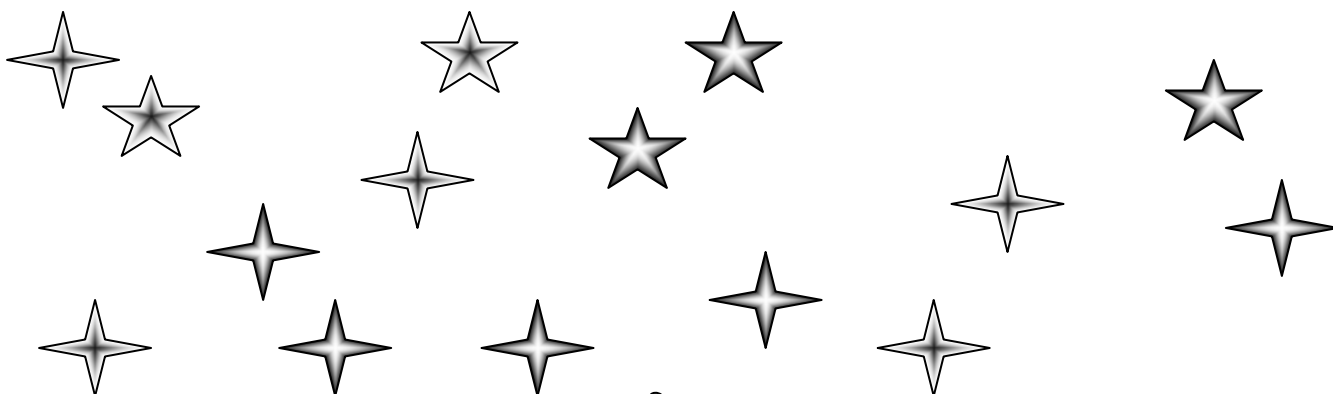
Pewnego dnia do klasy 6f doszedł nowy uczeń, Krzysztof Kulak. Miałam szczęście, że usiadł przy mnie i dzięki temu mogłam go poznać.

Kiedy zaczęła się lekcja przyrody, chłopiec wstał i wyciągnął swoje książki. Jestem mądrą ławką i od razu zauważyłam, że nie dba o swoje książki. Zeszyty miały pozaginane rogi i były brudne. Nieprzyjemnie się czułam. Lekcja się dłużyła, byłam bardzo śpiąca, kiedy nagle poczułam ukłucie. To Krzyś wbił mi cyrkiel w blat. Zrobiło mi się przykro, że mnie tak potraktował.

Zadzwoił dzwonek. W pewnym momencie p, Jolanta Gonto, nauczycielka przyrody, którą bardzo lubię, zauważyła dziurę na moim blacie. Na szczęście Krzyś siedział sam, więc nie miała wątpliwości, że to jego sprawka.

Za karę chłopiec miał wysprzątać cały gabinet, a jego rodzice kupią mi nowy blat. Już nie mogę się doczekać!

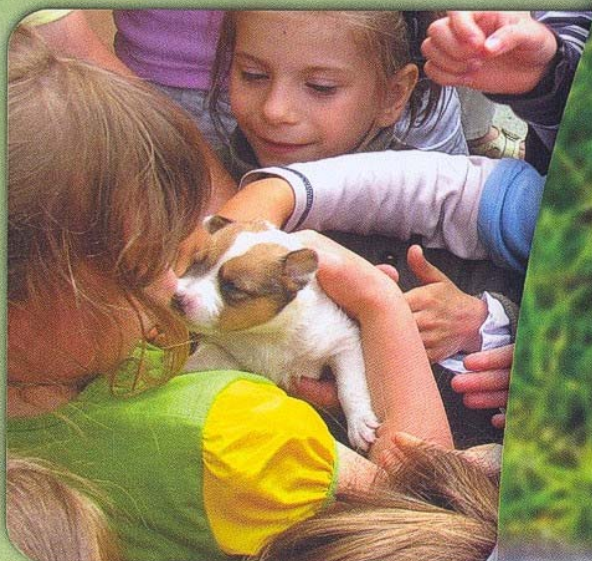
Patrycja Wojtowicz



Wycieczka do schroniska

Dnia 12 grudnia 2008 r. pojechaliśmy na wycieczkę do schroniska dla psów w Kadłubi. Pojechała z nami pani dyrektor Kryszevska. Gdy dojechaliśmy na miejsce, przywitał nas dyrektor schroniska. Usiedliśmy w jego biurze, porozmawialiśmy o schronisku. Dowiedziałam się, że rozpoczęło ono swoją działalność 30 listopada 2007 r. i że mieszka w nim ok. 55-60 psów, a także że można zostawić tu swojego pupila, gdy wyjeżdża się na wakacje. Później oddaliśmy pieniądze, które zbieraliśmy w szkole i karmę.

Klaudia Strychalska, 3c



Miejskie Schronisko dla bezdomnych zwierząt w Żarach



Miejskie Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt
68-200 Żary, ul. Żurawia 32
tel. 068 444 71 47
e-mail: pekomp@pekomp.com.pl
www.pekomp.com.pl





Po raz ósmy zorganizowaliśmy akcję
wspierającą Schronisko dla bezdomnych
zwierząt.

Pieniądze w kwocie 132,54 zł
zostały przekazane na leczenie zwierząt
w schronisku, w Żarach.

*Uczniowie kl. IIIc
Szkoły Podstawowej nr 1w Żarach
wicedyrektor szkoły
Honorata Kryszewska*



Grudzień 2008 r.



Karnawał a średniowiecze

Kultura średniowiecza koncentrowała się w głównej mierze na sacrum (świętość), jednak nie oznacza to bynajmniej, że sfera profanum (to, co ziemskie) była w niej nieobecna. Jednym z jej elementów był karnawał, kilka dni, w czasie których odwracano istniejący porządek społeczny, wyśmiewano święte historie i postaci, aby odreagować istniejący przez cały rok porządek. Karnawał, po staropolsku zwany zapustami, to czas liczony od Nowego Roku lub od Trzech Króli i trwający aż do Środy Popielcowej.

Nazwa pochodzi od łacińsko-włoskiego carnevale, czyli czas rozstawania się z mięsem przed Wielkim Postem, co w Polsce przetłumaczono jako „mięsopust”, w dosłownym tłumaczeniu znaczy to „poniechać mięsa”. Słowo „karnawał” nawiązuje także do łacińskiego „carrus navalis”, jak w starożytnym Rzymie zwano łódź na kołach -ukwiecony rydwan boga Dionizosa, pojawiający się na rzymskich ulicach podczas hucznych obchodów powitania wiosny.

W średniowieczu z obchodów karnawałowych słynęła przede wszystkim Wenecja, a po jej upadku w XVIII w. - Rzym. Niemal równie huczny bywał w tamtych czasach karnawał w Hiszpanii, Portugalii i we Francji; bawiono się także w Niemczech, Czechach, na Rusi i na Bałkanach.

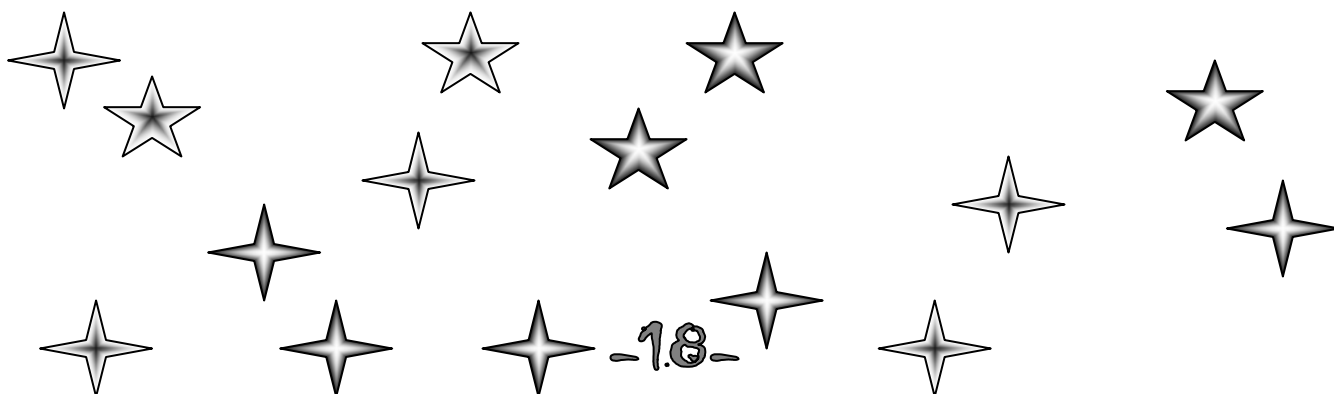
Za czasów Karola VII, w 1459 r., pięciu dworzan z jego otoczenia popisywało się tańcem la moresques w Mardi Gras, czyli w ostatni wtorek karnawału. Ubrani byli w specjalnie przygotowane stroje i nosili rodzaj turbanów na głowie, co miało przypominać o mauretańskim pochodzeniu tego tańca.

W czasie karnawału granica pomiędzy zamkiem (szlachtą, rycerstwem) a miastem (mieszczaństwem i ludem) ulegała zatarciu i korowody studentów i błaznów miejskich wkraczały na dwór. Tak było np. w zapustny poniedziałek 1500 r., gdy na zamek w Budzie wkroczył korowód studentów i błaznów prowadzony przez króla karnawału wybranego przez młodzież. U ówczesnego króla Węgier Władysława Jagiellończyka przebywał jego brat Zygmunt, późniejszy władca Polski. Obaj bracia z ochotą brali udział w tych tańcach. Zygmunt tak dobrze się tam bawił, że w następnym roku znowu wyjechał do Budy na okres karnawału. W Polsce te zwyczaje były też dobrze znane. Okres karnawału był czasem zabawy. Obchodzono go hucznie i na Wawelu, i na ulicach Krakowa.

W zapusty w karczmach zbierały się i tańczyły stateczne gospodynie. Zachęcano je do zabawy śpiewając:

Kiej ostatki, to ostatki,
cieszcie się dziouchy i matki,
kiej ostatki to ostatki,
niech tańczują wszystkie babki,
kiej ostatki, to ostatki,
niech się trzęsą babskie zadki.

(źródło -internet)



„Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono”
(W. Szymborska)

Co wiemy o sobie my, ludzie? Czy znamy siebie, zwłaszcza w trudnych sytuacjach? Dlaczego w warunkach ekstremalnych jedni ludzie tchórzą, drudzy bohaterstwo stawiają czoła niebezpieczeństwu? Czemu raz jesteśmy obojętni, a innym razem aktywnie działamy, reagujemy, angażujemy się?

Na te pytania chciałbym sobie odpowiedzieć, posługując się przykładami wziętymi z życia i literackimi.

Wisława Szymborska poświęciła jeden ze swoich liryków bohaterkiej nauczycielce, Ludwice Wawrzyńskiej. Kobieta ta, zmęczona pracą, znalazła się nagle koło płonącego domu. Ludzie krzyčeli, że znajduje się w nim czworo dzieci. Nauczycielka bez namysłu skoczyła w ogień. Wyniosła najpierw dwójkę. Ponownie weszła. Wyniosła pozostałe. Płonęła. Umarła w szpitalu w wyniku poparzeń. Czy wiedziała, że stać ją na czyn bohaterki? Dlaczego bez namysłu wbiegła do płonącego domu? Myślę, że instynkt opiekuńczy, typowy dla kobiety, nauczycielki pchnął ją w ogień. Nie podejrzewała siebie, że stać ją na poświęcenie życia innym. Nie myślała prawdopodobnie nigdy o tym. Była człowiekiem odpowiedzialnym, dlatego w warunkach ekstremalnych zrobiła to, co powinien zrobić prawdziwy człowiek. Pomogła dzieciom, uratowała je.

A dlaczego nie wskoczył w ogień jeden z bohaterów z opowiadania Sienkiewicza, „Na wakacjach”? Sądzę, że przyczyną był fakt, iż zaczął myśleć, rozważać czy warto, czy ktoś nie będzie z jego bohaterstwa kpić, czy się nie ośmieszy. Wtedy w ogień wskoczyła wiejska dziewczyna. Wyniosła z płomieni dziecko. Ona nie zastanawiała się nad tym, co robi. Potrzebna była pomoc, więc natychmiast jej udzieliła. Instynkt pchnął ją do tego czynu. Nie wiedziała, że czyn ten nazywa się bohaterstwem. Wielu z nas myśli o sobie, że na pewno postąpiłoby tak, jak nauczycielka, wiejska dziewczyna. Wydaje mi się jednak, że tak nie jest, że niewielu potrafiłoby rzucić się bez namysłu na pomoc drugiemu człowiekowi. Pomagają tylko ludzie wrażliwi, czujący, odpowiedzialni. Inni są obojętni lub ze strachu o siebie nie reagują, cofają się.

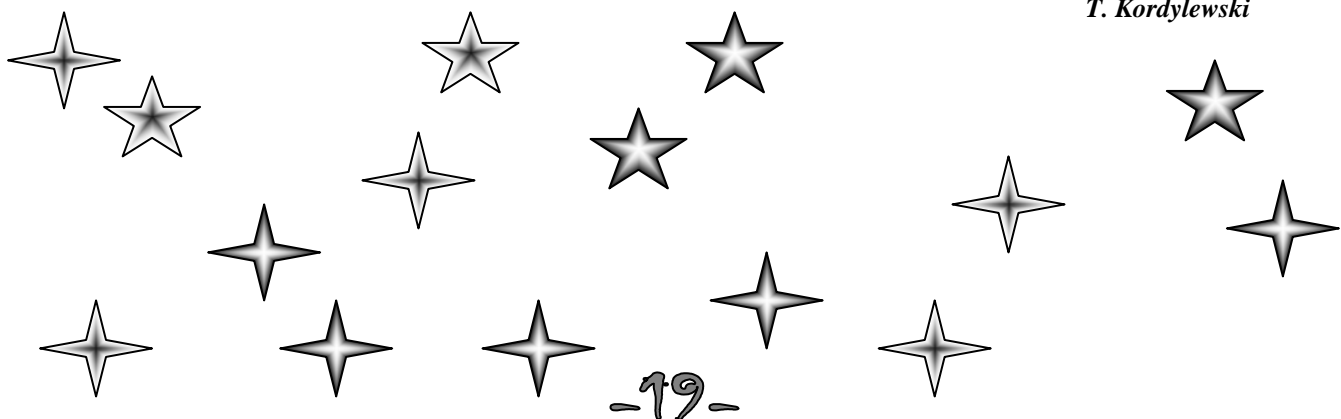
Staś Tarkowski z „W pustyni i w puszczy” też nie wiedział, że przyjdzie mu zdać najtrudniejszy z egzaminów: odpowiedzialności, odwagi, wytrwałości. Opiekował się ośmioletnią Nel, gdy oboje zostali porwani w głąb pustyni przez Beduinów. Dbał o jej zdrowie, jedzenie, ochraniał przed biciem. Dla niej zabił nawet prześladowców-porywaczy.

A Zbyszko ze Spychowa z Krzyżaków? Zrobił wszystko, by odnaleźć Danuškę, pojedynkował się, narażając życie i broniąc jej czci.

Współczesność daje wiele przykładów różnych postaw ludzkich w obliczu nieszczęść. Wielu z nas boi się chorych na AIDS. Ale są tacy, którzy nie boją się, pomagają. Przykładem był Marek Kotański czy jest ksiądz Artur Nowak. Szukają dla chorych domów, walczą o miejsce w szpitalu, o leki. Narażają się na szykany, na zarażenia. Ale nie boją się, nie tchórzą. Są odpowiedzialni za innych ludzi.

Podsumowując te rozważania, stwierdzam, że rację miała poetka pisząc: „Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono”. A sprawdzać nas może tylko życie i inni ludzie.

T. Kordylewski



wydarzenia foto wrzesień-grudzień 2008





Zrymowany MIKOŁAJ

1b

Gwiazdy to Mikołaja pojazdy.
Święty rozdaje prezenty.
Niesie wór przez bór,
Opowiada bajki na mikołajki.
Szymon Sz., 1b

Jedzie Mikołaj święty,
wiezie dzieciom prezenty.
Jedzie święty, wiezie nam prezenty
Kacper Ż., 1b

Mikołaju
Mikołaju drogi nasz,
co w tym roku dla nas masz?
My czekamy na prezenty,
Každy z nas jest uśmiechnięty.

Jadę do was, drogie dzieci,
niech wam słońko zawsze świeci.
Dla każdego prezent ślę,
aż z Laponii do was mknę.
Kacper Zaliński, 1b

Mkną pojazdy
przez jasne gwiazdy.
Mknie przez zielony bór
i niesie wielki wór.
Zwą go Mikołaj Święty,
bo rozdaje prezenty.
To nie są żadne bajki,
Bo dziś są Mikołajki.
Natalia Szatkowska, 1b

Mikołaju święty
przynies nam prezenty:
bajki, gwiazdki i pojazdy
lalki, misie i słodycze.
Ola Wołoszyn, 1b

Mikołajki, mikołajki
są to dni jak z bajki.
Mikołaj Święty
przynosi dzieciom prezenty.
Filip Ratman, 1b

Mikołajki

Przez zaśnieszony bór
Mikołaj niesie wór.
Idzie wesoly święty
i niesie nam prezenty.

W tym roku mikołajki
będą jak z bajki.
Śnieg posypie biały,
okryje świat cały.

Adaś dostanie misia,
Lalkę otrzyma Kryisia.
Cała rodzina w radości
Otrzyma zapas miłości.
Piotr Bojakowski, 1b

Mikołaju, dawaj,
co tam masz!!!



Uwaga! Mikołaj wzruszył się. Prosił, by zachować oryginalną składnię i indywidualny styl piszącego. Prosił też, by listów nie kopiować. Żaden z nadawców prezentów nie otrzymał, bo Mikołaj padł trupem. Amen (red. –listy z archiwum 1985)

Listy z dżungli do Mikołaja na pustyni

Żary, 10.12.2008 r.

Drogi Mikołaju!

Drogi Mikołaju, chcę Ci powiedzieć, że chcę od Ciebie kilka rzeczy, przykładowo piłkę nożną, mp4 i porsche. Chcę jeszcze, żebyśmy grali na informatyce. Mam jeszcze dużo wymagań. Też rzeczy są mi potrzebne też do szkoły: ołówki, gumki, temperówki i długopisy. Potrzebne mi też skarpetki i majtki.

Dobre Uczynki: sprzątam pokój, odkurzam pokój, wynoszę śmieci, pilnuję siostry i chodzę do sklepu.

Dziękuję Mikołaju.

Z pozdrowieniami

Marcin P.

Żary, 10.12.2008 r.

Drogi Mikołaju!!!

Przepraszam, że byłem niegrzeczny, ale postaram się to zmienić. A chciałbym dostać: gry jakieś komputerowe, deskorolkę i inne rzeczy.

Nic więcej nie chcę, dziękuję za to i życzę Wesołych Świąt.

Nadawca Patryk K.

P.S. I konto w Tibi i xboksa!

Żary, 12.12.2008 r.

DROGI MIKOŁAJU!

W tym roku byłem grzeczny. Trochę krzyczeli na mnie, ale mimo to poprawiłem się. Bardzo chcę dostać pod choinkę różne prezenty, takie jak: WILŁĘ NAD MORZEM, LUKSUSOWE LAMBORGINI I PYSZNĄ KOLACJĘ Z PIECZONYMI ŻABIMI UDKAMI.

Piszę do Ciebie, BO CHCĘ.

Do następnych świąt
DAMIAN

P.S. Tylko przynieś mi te prezenty. PAMIĘTAJ.

Żary, 10.12.2008 r.

Drogi Mikołaju!

Mikołaju, podczas tych świąt chciałbym dostać bardzo dużo prezentów, ponieważ byłem grzeczny i chciałbym dostać następujące rzeczy: dużo gier, słodyczy, proszę Mikołaja o te rzeczy. Bardzo lubię święta, ponieważ można się pobawić na dworze, ulepić bałwana i z kolegami się pobawić, lubię Wigilię bo można się najeść różnych rzeczy. Mikołaju, proszę też o dużo szczęścia. Mikołaju, proszę o to, bo bardzo lubię Mikołaja, do zobaczenia w święta.

Do zobaczenia
Emil K.

Żary, 10.12.2008 r.

DROGI MIKOŁAJU!!!

Mikołaju, w tym roku byłem grzeczny, chciałbym pod choinkę dostać samochody i cały świat. Oraz prawdziwego mercedesa. Czasem byłem niegrzeczny dla rodziców. Też chcę playstation 3 i wszystkie do niej gry oraz wszystkie gry na komputer i na playstation 2, które już mam.

-23-

Bartek N.

ŻARY, 12.12.2008 r.

Mikołaju!!!

Drogi Mikołaju, na święta chciałbym dostać laptopa z Internetem i własny pokój, w którym byłby telewizor, dobry komputer i wygodne łóżko. Również też chcę kotka, który będzie dobry, miły i spokojny, duże akwarium z rybkami, a ryby będą różne i kolorowe. Jeszcze chcę mp4, willę nad morzem i najlepszy Internet. A najbardziej chcę dobrego neta. Wiem, że mnie obserwowałeś przez cały rok i zrobiłem parę złych rzeczy, ale wierzę w Ciebie i wiem, że jesteś dobry. I spełnij również marzenia mego brata i moich rodziców.

DO ZOBACZENIA
SEBASTIAN C.

Żary, 10 XII 2008 r.

Drogi Mikołaju!

Przepraszam, że tak dawno do Ciebie nie pisałem ... rok temu ☺, za to teraz nadrabiam wszelkie zaległości. Chcę zimą dostać od Ciebie pod choinkę grę pt. Gta4. W tym roku byłem grzeczny i nie powinienem dostać różgi. W szkole nie miałem słabych ocen i zachowanie było też dobre. Chciałbym też dostać inne gry, tak jak np. Ned for Speed Adercover, Fife 09 i Władza Króla Christiana. To są te gry, które możesz mi dać pod Gwiazdkę. Również lubię grać w looto, ale nie wygrywam, czy byś spełnił moje życzenie, dać mi kupon wygrania stopnia MILIONA ZŁ - proszę Cię tylko o to, czy możesz to spełnić.

Do następnego roku:
Kacper D.

Żary, 10.12.2008 r.

Drogi Mikołaju!

Przepraszam Cię za to, że tak późno do Ciebie piszę mój list, ale chciałbym dostać 10000000000 zł i super choinkę, taką wielką jak cały świat. Lub samochód mercedes. To moje cechy złe i dobre. Czytaj na dole:
Cały czas biję się z kolegą.

Adam K.

Żary, 12.12.2008 r.

Drogi Grubciu!!!

Dawaj mi tu: Chayabużę, motora jeszcze jakiegoś, rower, najnowsze auto, dożywotnie dostawy hamburgerów, wielką posiadłość na Hawajach, rolę w CIS Kryminalne Zagadki Majami.

Marek R.

Żary, 10 XII 2008 r.

Drogi Mikołaju!

Wiele miesięcy czekałem na święta i mam nadzieję, że dostanę od Ciebie prezent, gdyż byłem bardzo grzeczny. Wiem, że masz bardzo dużo pracy i musisz przeczytać jeszcze wiele listów, więc oto moja lista: komputer, ścigacz, laptop, rower, Tosta, 123 hamburgery, kilka par majtek, playstation 3, 30 paczek cukierków, nowy sprzęt AGD. Myślę, że to wszystko, więc nie zwracam Ci głowy, ale przyjdź do mnie na chatę i przynieś prezenty.

Damian R.

P.S. Mam dla Ciebie ciasteczka - to jako zachęta.



METODA NA PREZENTY

Uczyć się pilnie przez cały rok,
Nie szturchać koleżanek w bok,
Nie wisusować – nie tłuc szyb,
Nie wyrażać się jak ciemny typ,
Nie odmieniać wciąż słówka „ ja”,
Pomagać innym każdego dnia,
Nie być jak marynowany śledź,
Zawsze na ustach uśmiech mieć,
Nie włączyć się – nie strzelać z proc,



A wtedy:
Różne prezenty jak zwariowane,
Na każde święta będą się same,
Będą się same do was pchać!!!

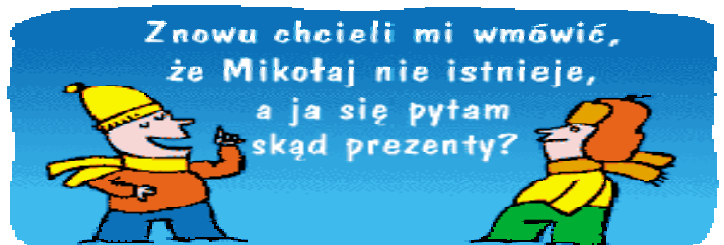
L.J. Kern



Dowcipy

Podczas świąt Jasio woła do mamy:

- Mamo, mamo, choinka się pali!
- Nie mówi się pali, tylko świeci - poucza go mama.
- Mamo, mamo, firanki też się świecą!



Znowu chcieli mi wmówić,
że Mikołaj nie istnieje,
a ja się pytam
skąd prezenty?

Rodzice kupili wykrywacz kłamstw. Jasio wraca ze szkoły do domu i mówi:

- Mamo, tato dostałem piątkę!

Wykrywacz kłamstw:

- Piiip!

- Nie kłam, Jasiu - mówi mama. - Jak ja chodziłam do szkoły, to dostawałam same piątki!

Wykrywacz kłamstw:

- Piiip!

Na to tata:

- A jak ja chodziłem do szkoły...
- Piiip!

- Jasiu, kiedy poprawisz dwójkę z matematyki?

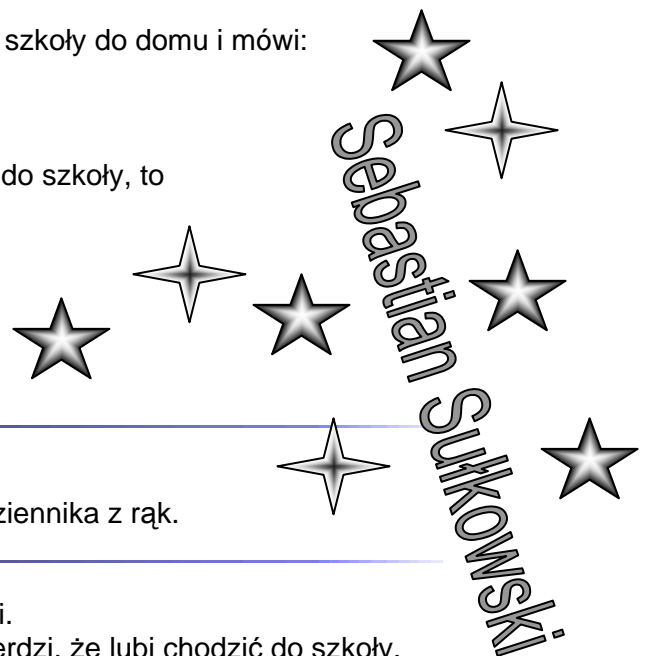
- Nie wiem, mamusiu, nauczyciel nie wypuszcza dziennika z rąk.

- Kto to jest hipokryta (kłamca)?- pyta pani na lekcji.

- Ja wiem- zgłasza się Jaś- to jest uczeń, który twierdzi, że lubi chodzić do szkoły.

W szkole pani kazała narysować dzieciom swoich rodziców. Po chwili podchodzi do małego Jasia i pyta:

- Dlaczego twój tata ma niebieskie włosy?
- Bo nie było łysej kredki.



Ludwik Jerzy Kern

Bajka o Starym i Nowym Roku

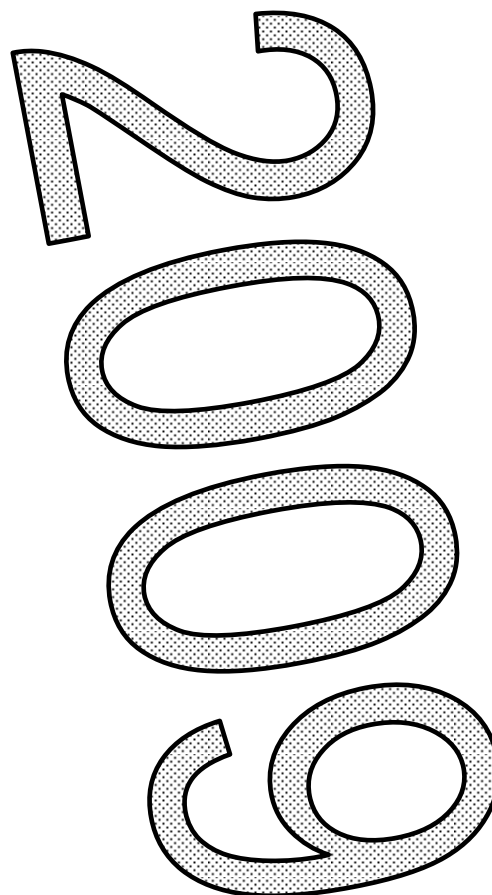
O jednej porze, raz do roku,
w zimowej nocy ciemnym mroku,
gdzieś, gdzie nie sięga ludzki wzrok,
schodzi się z rokiem rok.

Jeden jest wielki z siwą brodą,
drugi jest mały z buzią młodą,
czyli, by rzec innymi słowy:
jeden jest Stary, drugi Nowy.

Gwiazdy jak świece lśnią na niebie,
a oni stoją obok siebie,
coś sobie mówią, patrząc w oczy,
ale nikt nie wie, o czym.

Potem w ciemności słychać kroki...
To się rozchodzą oba roki.
W całkiem przeciwnie idą strony,
Stary, znużony i zmęczony,
Nowy, o jasnych, złotych lokach,
wesoło sobie mknie w podskokach.

Po chwili cichnie odgłos kroków
w zimowej nocy ciemnym mroku,
gwiazda za gwiazdą w górze gaśnie
i robi się na świecie jaśniej,
i znika czarnej nocy cień,
i wstaje nowy, jasny dzień,
i budzisz się, przecierasz wzrok
i witasz - Nowy Rok.



**Zapamiętajcie dzieciaki, aby
przyszedł do Was Mikołaj,
musi w Nowym Roku mieć
dobre buty. Dlatego dbajcie o
nie i życzcie im wszystkiego
naje;lepszego!**

Bez buta nie byłoby Mikołaja –życzenia

Drogi Bucie!

Życzę Ci na ten Nowy Rok mocnej podeszwy i wytrzymałych sznurówek, jak i porządnego właściciela. Życzę Ci też ciągłego pastowania i sukcesów w polityce, bo przecież jesteś w lewicy. Uważaj! Prawy coś knuje!

Maciej Osowski (SSP)

Kochany Bucie!

Życzę Ci efektownego wyjścia z fabryki, nowiutkiej bryki, gadatliwych sznurówek, miękkich jak ołówki, nowego przyjaciela, co się nigdy nie wydziera, a przede wszystkim czystego właściciela.

Damian Pilas (SSP)

Drogi Bucie!

Życzę Ci wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Buta! Świeżych skarpetek, czystej stopy i wytrzymałej podeszwy.

Michał Pijar (SSP)

Drogi Bucie!

Życzę Ci, by odwiedzała Cię pachnąca skarpetka, żeby miła była Pani Sznuróweczka, by język był rozgadany i nigdy nie urwany. By podeszwa się trzymała tak, jak reszta Twego ciała. Bądź wesoły nasz, Buciku, ulubiony.

Anna Wolak (SSP)

Mikołaj pozdrawia!!!

- Sewerynie, masz różgę w czuprynie, ale jak się dobrze sprawisz, to tyłek ominie.
- Michale R., nie wyglądasz ospale, a nie uczysz się wcale.
- Patryczku Brela, trele morela, petarda w ruch i buch!
- Chciałbym złożyć życzenia dla całej szkoły, zdrowia, szczęścia, pomyślności –Daniel Lalko i do zobaczenia.
- Pozdro dla Pietruchy i Wanilii od Pauliny Szaro i Oli Marek.
- Joł homale i ziomalki – życzę Wam igraszki –super trio z 5ko.
- Pozdro dla Brelki, co lubi kartofelki i brukselki od Chmiela, co się onieśmiela.
- Pozdrowienia dla Agrosu Żary od Chmilela, który bąki zbiera.
- Kudła, Kowal pozdrawiają Pstryka Ryka Elektryka.
- Ola J. i Patryk U. pozdrawiają się, że huhuhu.
- Chmielu, Olka, Brela, Frycek, Krupa, Klaudia, Siemaszko pozdrawiają z żalem Michała, Daniela i Karola z 5c.
- Pstryczek Ryczek Elektryczek pozdrawia Kudelkę i Elektryka Czeška z Surowej.
- Szczęśliwego Nowego Roku życzy Patrycja Piotrowicz.
- Pozdrowienia dla całej 5d, a szczególnie dla Paci P., Aniuli R., Radeńka Ż., Sewerunia K., Olci M., przesyła Agaciucha.
- Pozdrowienia dla Breli, który nie lubi makreli od Krupy i pocałuj mnie w trzy... :P
- Czerstwy bochen pozdrawia wszystkie świeże bułeczki.
- Krzywniak pozdrawia Bechyne. Ale po co pytam? Nieznajoma.
- Bartek Borowiecki – przystojniaczek – pozdrawia stado kaczek ze stawu parkowego i wszystkie dziewczyny z 5b.
- Kasiu Be... pozdrawiam Cię!!! – ryczący Ryk!!!
- Pozdrowienia dla Darii Gólek, Klaudii Szwec i Natalii Śmiłowskiej od Miłośnika.
- Szalonej Kini rzucają kwiaty pod stopy z szóstej d chłopcy niemoty.
- Kinga uwielbiamy Cię. Chłopcy z pozostałych klas szóstych.
- Naszej wspaniałej drużynie siatkarskiej BRAWA!!!
- Damianie R., oj robisz wrażenia. Tajemnicza Marzena. ☺
- Pozdrowienia dla zawsze otwartego Adasia K. od Gienia.
- Dla przemiłych trzech Olek samych radości od przemiłego Adriana P. Dołącza się do życzeń Daniel A. z 5c.
- Dziewczynom z szóstej de od chłopców z szóstej be.
- Baleron pozdrawia szynki.
- Buźki i całuski dla wszystkich nauczycieli z SP1!!!
- Bartek Nitkowski z uśmiechem pozdrawia swoich przyjaciół z ławy szkolnej, tj. Damiana Rusaka, Marcina Przekotę, Patryka Kluskę ☺, Damiana Zateja, Adama Kaniowskiego, Emila Kiedę, Sebastianów Owczarka i Cecota oraz Rzepkę Marka. Heja chłopaki z mojej paki robaki!!!
- Pozdrawiański od Całki Aśki dla Kamilki Te, Paulinki Cze, Parysi Kopytko, Patki A., Natalii Pe – Ole!!!
- Wszystkiego najlepszego, samych sukcesów w szkole, dużo szóstek i zadowolenia z życia dla Radka, Jonatana, Seweryna, Gracjana życzy Michał Rybnik.
- Pozdro dla kochanego Kmiecika z 6b od K.M. z 5c.
- 5c pozdrawia panią Jusińską.
- Pisz dokładnie, ładnie, składnie, bo inaczej pan Kordylewski Cię dopadnie – długopis.

- Kamil Korzanowski pozdrawia wszystkie babeczki z 5b, gdyż uwielbia je. Pozdrowienia przesyła również Adasiowi K. z 6d.
- Robaczki z 5a zachwycają się gąsieniczkami z 5c. Serdeczne papuśki i papaśki i mniammniaczki.
- Naszej wiecznie radosnej pani Kasi –wiecznie dający czadu wielbiciele z 6b.
- Pozdrowienia dla choinki szkolnej. Do zobaczenia za rok!!!

Żary, 06.12.2008

Drogi Święty Mikołaju!

Na początku tego listu chciałabym Cię serdecznie pozdrowić. Wiem, że nie masz zbyt wiele czasu, żeby czytać wszystkie długie listy, więc nie będę zawracać Ci głowy. Życzę Ci dużo śniegu pod saniami, szerokich kominów, wypoczętych reniferów i dużo słodkości. A jeśli trafisz do mojego domu z małym prezentem, to będę szczęśliwa.

Martynka Jastrzębska, 2a

Żary, 06.12.2008

Drogi Mikołaju!

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wszystkim dzieciom i dorosłym życzę najlepszych prezentów. Proszę Cię, żeby wszyscy byli zadowoleni i szczęśliwi.

Kuba Majdański, 2a

Żary, 06.12.2008

Przemily Mikołaju!

Pragnę złożyć Ci życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz miłego roznoszenia prezentów. Bardzo proszę, nie zapomnij również o mnie. Przynieś mi drobny prezencik, a także pamiętaj o innych dzieciach. Z poważaniem.

Weronika Jabłońska, 2a

